

Adam Banaszekiewicz

Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze
e-mail: banaszekiewicz@poczta.kpswjg.pl

Naród – pojęcie niedookreślone?

STRESZCZENIE

Celem artykułu było podjęcie, pod wpływem aktualnych wydarzeń, próby odpowiedzi na pytanie: „Czy pojęcie narodu może być interpretowane w taki sposób, aby mogło zostać pozbawione najważniejszych dla niego cech i tym samym rozumiane wbrew jego istocie?”. Punktem wyjścia był przepis umieszczony w nowelizacji polskiej ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej z dnia 26 stycznia 2018 r., w którym przewidziano karanie za przypisywanie narodowi lub państwu polskiemu odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za zbrodnie III Rzeszy Niemieckiej. Czy przedmiotowe pojęcia mogą być ujmowane inaczej i prowadzić do rezultatów niezgodnych z intencją ustawodawcy? Autor przedstawia ich definicje sformułowane w literaturze oraz kluczowych tekstach prawnych, wyrażając swoją opinię na poruszany temat.

SŁOWA KLUCZOWE

naród, naród polski, państwo polskie, suwerenność, prawo publiczne

Wprowadzenie

Początek 2018 r. został w Polsce zdominowany przez kwestie, w ramach których pośród głównych punktów odniesienia, wyznaczników posiadania racji lub też jej braku, jak również podstawowych uzasadnień podejmowanych działań, pojawia się niezmiennie jeden termin – „naród”. Konkretnie zaś chodzi o „naród polski”.

W związku z pojawiającymi się kontekstami i sposobami spożytkowania tego terminu pojawia się pytanie: Czy ma on jedno i w miarę ugruntowane znaczenie, czy też możliwe jest różne jego rozumienie, zwłaszcza zaś dostosowane do aktualnych potrzeb politycznych?

Kluczowa, ze względu na to, z czego w tym przypadku wynika wątpliwość, jest odpowiedź na pytanie – Czy chodzi zawsze o pewną całość i jeżeli nie jednomyślność, to przynajmniej uogólnienie będące odzwierciedleniem opinii oraz postawy ewidentnej większości, czy też za naród można uznać każdą z tworzących określaną tym mianem zbiorowość jednostek, ewentualnie grupy ludzkie powstałe według określonych zasad i ze względu na określone potrzeby? Czy obrona dobrej opinii o narodzie sięga w sferę usprawiedliwiania

poszczególnych jego elementów? Tym samym – czy prawna ochrona narodu może polegać na zakazie szkalowania będących jego budulcem jednostek, niezależnie od tego, co zrobiły?

Czym zatem jest naród? Czy jest to pojęcie wieloznaczne? Czy istnieje pole intelektualne do postrzegania go jako zbioru jednostek, a nawet poszczególnych osób, czy też dla zachowania samego sensu pojęcia musi on być postrzegany jako niezależny od jego składników byt – czyli zbiorowość, będąca jednocześnie abstrakcyjną wartością? Czy jest czymś konkretnym, w związku z czym mogą mu szkodzić indywidualne czyny i wybory, nierzadko zbrodnie, osób fizycznych, czy jednak symbolem, w związku z czym ochrona dobrego imienia narodu nie może w żadnym wypadku rozgrzeszać niegodnego postępowania jednostek? Czy zatem – nie istnieje, jak można by było momentami wywnioskować, jednoznaczna granica między Polakami jako pojęciem prawnym i politycznym, bytem publicznym, a Polakami jako bytem prywatnym, ze wszelkimi z tym związanymi formami ich działania oraz konsekwencjami tychże?

Pojęcie narodu funkcjonuje w sferze prawa publicznego, przede wszystkim konstytucyjnego, administracyjnego oraz międzynarodowego. Czy można w ogóle myśleć o jego zastosowaniu w sferze „niepublicznej”?

Czy może zatem istnieć jakiegokolwiek racjonalne uzasadnienie dla tego, aby normy prawne, w których przedmiotowy termin się pojawia, chcieć postrzegać również na takiej „cywilnej”, indywidualnej płaszczyźnie, stosując nieprzystającą do tej sfery zasadę „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, czyli – czy ochronie i eliminowaniu powinny podlegać również przypadki dotyczące negatywnej oceny zachowania pojedynczych osób lub mniejszych grup ludzkich, występujących wyłącznie we własnym imieniu, niedziałających w sposób zinstytucjonalizowany oraz na większą skalę?

Przypomnieć należy, że pretekstem do takich rozważań stała się treść art. 55a nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, która w momencie, gdy piszę te słowa, została przyjęta przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej i przesłana prezydentowi do podpisu. Niezależnie od tego, czemu przepis ten miał służyć i jakie chciano zawrzeć w nim treści, brzmi on w ust. 1:

Kto publicznie i wbrew faktom przypisuje Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie określone w art. 6 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego załączonej do Porozumienia międzynarodowego w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisanego w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r.¹,

1 Dz.U. z 1947 r., poz. 367. W artykule tym stwierdzono, że „Trybunał ustanowiony na mocy Porozumienia wspomnianego w art. 1 niniejszej Karty, mający sądzić i karać głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, władny będzie sądzić i karać osoby, które, działając w interesie państw Osi Europejskiej bądź osobiście, bądź jako członkowie organizacji, popełniły jakiegokolwiek z poniżej wymienionych przestępstw. Czyny niżej wymienione albo niektóre z nich, podlegają jurysdykcji Trybunału i pociągają za sobą odpowiedzialność osobistą: a) Zbrodnie przeciw pokojowi, mianowicie: planowanie, przygotowywanie, początkowanie lub prowadzenie wojny napastniczej albo wojny będącej pogwałceniem traktatów, porozumień lub gwarancji międzynarodowych, albo współudział w planie lub zмовіe w celu dokonania jednego z wyżej wymienionych czynów; b) Zbrodnie wojenne, mianowicie: pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych. Takie pogwałcenie będzie obejmowało, ale nie będzie ograniczone do morderstw, złego obchodzenia się lub deportacji na roboty przymusowe albo w innym celu ludności cywilnej na okupowanym obszarze lub z tego obszaru, do mordowania lub złego obchodzenia się z jeńcami wojennymi lub osobami na morzu; do zabijania zakładników; do rabunku własności publicznej lub prywatnej; do bezmyślnego burzenia osiedli, miast lub

lub za inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne lub w inny sposób rażąco pomniejsza odpowiedzialność rzeczywistych sprawców tych zbrodni, podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3. Wyrok jest podawany do publicznej wiadomości².

Pytanie stanowiące swoiste podsumowanie poruszanej kwestii powinno brzmieć: Czy posługiwanie się pojęciem narodu może być narzędziem służącym do uniemożliwienia potępiania indywidualnych oraz grupowych, ale niedokonywanych w ramach „formuł publicznych”, czynów osób naród ten współtworzących? Czy istnieje w tym przypadku jakiegokolwiek miejsce do dywagacji, jak również oceniania skali podjętych działań lub innego ich wartościowania, czy też wszystko powinno być jasne i niepodlegające dyskusji? Czy pojemność i wieloznaczność pojęcia „naród” to uzasadnia?

1. Naród – pochodzenie i definicja pojęcia

Pojęcie „naród” pojawia się w nazwie jednej z najważniejszych dziedzin prawa publicznego, czyli prawa międzynarodowego, nazywanego wcześniej „prawem narodów”.

Jak przypomina W. Góralczyk, nazwa „prawo narodów” wywodzi się z łacińskiego *ius gentium* (od *gentem*, czyli właśnie narodu/ludzi w mianowniku)³.

Zarówno w nazwie „prawo narodów”, jak i „prawo międzynarodowe”, naród jest przy tym rozumiany jako synonim terminu „państwo” (w języku angielskim słowo *nation* bardzo często używane jest dla oznaczenia państwa) – prawo międzynarodowe reguluje stosunki między państwami (narodami zorganizowanymi w państwa), a nie między narodami nieposiadającymi organizacji państwowej⁴.

Jak słusznie zauważa Marek Barwiński, który dokonał kompleksowej analizy samej w sobie, „w oderwaniu od aktualnych problemów i potrzeb, problematyka narodu jest dys-

wsy albo do spustoszeń nieusprawiedliwionych koniecznością wojenną; c) Zbrodnie przeciw ludzkości, mianowicie: morderstwa, wyępieanie, obracanie ludzi w niewolników, deportacja i inne czyny nieludzkie, których dopuszczono się przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej, przed wojną lub podczas niej, albo prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych przy popełnianiu jakiegokolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji Trybunału lub w związku z nią, niezależnie od tego, czy było to zgodne, czy też stało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano. Przywódcy, organizatorzy, podżegacze i wspólnicy, uczestniczący w układaniu lub wykonaniu wspólnego planu albo znowy w celu popełnienia jednej z wyżej wymienionych zbrodni, odpowiadają za wszelkie czyny, których dopuścił się ktokolwiek bądź w związku z wykonaniem takiego planu”.

2 Ust. 2 tego artykułu brzmi: „jeżeli sprawca czynu określonego w ust. 1 działa nieumyślnie, podlega karze grzywny lub karze ograniczenia wolności”, a ust. 3: „nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego określonego w ust. 1 i 2, jeżeli dopuścił się tego czynu w ramach działalności artystycznej lub naukowej”. Zob. A. Wójcik, *Nowelizacja ustawy o IPN to „zagrożenie dla całej przestrzeni życia publicznego i toczącej się debaty o polskiej przeszłości”*, OKO.press online: <https://oko.press/newelizacja-ustawy-o-ipn-zagrozenie-dla-calej-przestrzeni-zycia-publicznego-toczonej-sie-debaty-o-polskiej-przeslosci/> (dostęp 2.02.2018).

3 W języku angielskim nazwie tej odpowiada termin *Law of Nations*, we francuskim *droit international*, w niemieckim zaś *Völkerrecht*. Termin *ius inter gentes*, z którego należy wyprowadzać nazwę „prawo międzynarodowe”, wprowadzono dopiero w XVII w. (R. Zouche).

4 W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1999, s. 20.

kutowana na gruncie bardzo wielu różnych dyscyplin naukowych, m.in.: geografii, socjologii, historii, psychologii, etnografii, antropologii, politologii i prawa międzynarodowego”.

W różnorodnych teoriach narodu nie ma zgody w takich kwestiach, jak czynniki narodotwórcze, natura i struktura więzi narodowej, etapy przemian narodu, zakończenie procesów narodotwórczych, społeczne funkcje narodu. Zgoda w tych kwestiach nie wydaje się możliwa co najmniej z dwóch powodów. Pierwszym – najważniejszym – jest wielka różnorodność zjawisk i procesów określanых często jako procesy narodotwórcze. Drugą przyczyną jest wielość orientacji teoretycznych, na których gruncie problematyka etniczna jest poruszana⁵.

Odpowiedź na pytanie „Co to jest naród?” w dużej mierze zależy od tego, kogo pytamy, w jakich okolicznościach i w jakim okresie historycznym. Inaczej do tego problemu podchodzi bowiem etnograf czy geograf ludności, zupełnie inaczej polityk, a jeszcze inaczej historyk lub socjolog. Odpowiedź będzie zależała także od wyznawanych przez pytanego poglądów politycznych, a nawet filozoficznych.

Zasadne więc jest stwierdzenie Leona Wasilewskiego, że „pojęcie narodowości, narodu zmienia się w zależności od tego, kto to pojęcie formułuje”⁶.

Definicje, o których mowa, generalnie dzielą się na dwa rodzaje: genetyczne, kładące nacisk na czynniki, które złożyły się na jego powstanie, traktujące naród jako produkt rozwoju historycznego oraz strukturalne, określające naród poprzez wskazanie cech charakteryzujących daną grupę społeczną właśnie jako naród⁷.

Pojęcia narodu z pewnością nie można zamknąć w granicach geograficznych i uznać, że jest to wspólnota ludzi mieszkających w tym samym kraju.

Nie da się za taką *principia divisionis* uznać również posiadania wspólnego języka ojczystego, ani też zamieszkiwania pewnego zwartego (a nie wyznaczonego oficjalnymi granicami) terytorium.

Nie inaczej jest z autoafirmacją, czyli uznaniem za wystarczające kryterium uważania się przez pewną grupę ludzi za naród.

Definicja encyklopedyczna przedmiotowego terminu zawarta w różnych wariantach *Encyklopedii PWN* brzmi: „trwała wspólnota ludzka ukształtowana na podstawie wspólnoty losów historycznych, kultury, języka, terytorium i życia ekonomicznego, przejawiająca się w świadomości przynależności do danego narodu i poczuciu odrębności w stosunku do

5 Zob. np. G. Babiński, *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 1997.

6 Definicje narodu mają bardzo często charakter instrumentalny. Służyły one i służą pewnym celom politycznym. Często stokroć stanowiły podstawę odmowy uznania określonych grup etnicznych za naród, bądź przeciwnie, miało z nich wynikać, że dana zbiorowość jest narodem, w związku z czym przysługują jej określone uprawnienia. Wiele spośród nich nosi w sobie wyraźny ślad narodowości ich autorów, wyrażają bowiem zasadnicze cechy określonego narodu bądź są przejawem dominującego w danym narodzie rozumienia tego terminu. L. Wasilewski, *Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu*, Wydawnictwo Jakuba Morkowicza, Warszawa–Kraków 1929 oraz M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 20–21.

7 M. Barwiński, *Pojęcie narodu oraz mniejszości narodowej i etnicznej w kontekście geograficznym, politycznym i socjologicznym*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2004, nr 5, s. 59 i n.

innych narodów”, albo też „zbiorowość ludzi wyróżniająca się wspólną świadomością narodową, czyli poczuciem przynależności do wspólnoty definiowanej aktualnie jako naród”⁸.

8 W ramach rozwinięcia tego drugiego ujęcia można przeczytać, że „naród stanowi przede wszystkim wspólnotę idei i emocji, toteż pierwszym warunkiem jego ukształtowania się jest istnienie jednej lub wielu ideologii narodowych, tj. takich, których celem jest mobilizacja możliwie dużej części populacji, uznanej za naród, do obrony jego – tak lub inaczej zdefiniowanych – interesów. W miarę rozpowszechniania się ideologii narodowych (nacjonalizm) rozwija się świadomość narodowa, co polega na tym, że coraz większa liczba członków owej populacji poczuwa się do przynależności narodowej i jest zdolna kojarzyć swe losy osobiste z losami narodu, czując się zobowiązana – zwłaszcza w momentach zagrożenia zewnętrznego – do solidarnego działania w jego obronie. Przynależność narodowa jest postrzegana jako fakt niezależny – poza wyjątkowymi wypadkami – od wolnego wyboru jednostki: wspólnota narodu jawi się jako coś danego, czemu sprzyja pojawiający się często mit wspólnego pochodzenia. Proces tworzenia się narodu zaczyna się z reguły od stosunkowo nielicznej elity; jej członkowie definiują zbiorowość, do której należą, jako naród, po czym stopniowo definicja ta upowszechnia się, wypierając lub nakładając się na definicje innego rodzaju (poddani tego samego władcy, ludzie tego samego języka i tej samej wiary, tej samej krwi itd.). W przeszłości pojęcie narodu bywało programowo ograniczane do górnej warstwy społecznej (np. polski „naród szlachecki”) i nie obejmowało ludu. O narodzie w nowoczesnym rozumieniu można mówić wtedy, gdy świadomość narodowa łączy wszystkie warstwy społeczne. Nie znaczy to, że jest ona całkowicie jednolita i niezależna od społecznych różnicowań. W jednych grupach jest bliższa tradycyjnego etnocentryzmu, w innych łączy się np. z przywiązaniem do rodzimej kultury i zdolnością jej sytuowania w kontekście wartości uniwersalnych. W pewnych przypadkach rolę szczególną gra w niej mit „krewi i ziemi”, w innych – religia, w jeszcze innych – wiara w szczególną wartość wytworzonych przez dany naród instytucji politycznych. Na te różnice wpływ ma zarówno poziom wykształcenia, jak i rodzaj wyznawanej ideologii narodowej. Świadomość narodowa posiada również pewne cechy występujące powszechnie. Jej odpowiednikiem jest z reguły wyobrażenie określonego terytorium, stanowiącego własność danego narodu i nacechowanego pozytywnie jako ojczyzna, które obejmuje wiele miejsc o szczególnym znaczeniu symbolicznym. W skład świadomości narodowej wchodzi także wiedza na temat wspólnej przeszłości historycznej i swoistej kultury narodowej, która, choć znana większości członków narodu jedynie pobieżnie, stanowi zazwyczaj przedmiot ich dumy i znak rozpoznawczy w stosunkach z członkami innych narodów. Nie ma też świadomości narodowej bez wyobrażenia własnego państwa. Znałe są wprawdzie przypadki narodów bezpaństwowych (Kurdowie, Baskowie, Polacy w okresie rozbiorów itd.), zawsze jednak w grę wchodzi wspomnienia własnego państwa (choćby tylko legendarnego) i aspiracje do utworzenia go w przyszłości lub przynajmniej uzyskania znacznej autonomii w obrębie państwa wielonarodowego. Tym m.in. świadomość narodowa różni się od świadomości etnicznej. Zagadnieniem spornym jest to, czy narodowi przysługują jakieś cechy obiektywne, poprzedzające powstanie świadomości narodowej i stanowiące jej konieczne podłoże, oraz jakie są to cechy. Ideologie narodowe powołują się zwykle na ich istnienie. Podobnie, w naukach społecznych silna była i jest tendencja do takiego ujęcia fenomenu narodu, które polegałoby na wskazaniu szeregu cech, przysługujących każdemu narodowi, niezależnie od stopnia rozwoju świadomości narodowej. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że powstanie i rozwój ideologii narodowej wymaga określonego podłoża historycznego, ale wobec wielopostaciowości zjawiska nieosiągalne okazały się jakiegokolwiek generalizacje bezwyjątkowe. Tak więc nie odpowiadając rzeczywistości koncepcje wiążące naród z pojęciem etnosu, albowiem nader często narody są etnicznymi amalgamatami lub całościami wieloetnicznymi. Zawodne jest również wprowadzanie do definicji narodu wspólnoty języka, ponieważ ma ona wprawdzie na ogół ogromne znaczenie, ale nie jest bynajmniej regułą, są bowiem narody wielojęzyczne (np. Szwajcarzy), a także takie, które pod względem języka nie różnią się w istotny sposób od innych narodów (np. Niemcy i Austriacy, liczne narody mówiące po angielsku czy hiszpańsku). Sporna jest nawet wspólnota terytorium, zdarzają się bowiem narody, których większość członków żyje w diasporze, a terytorium uważane przez nich za ojczyznę jest zarazem ojczyzną innego narodu (Żydzi i Palestyna). Najbardziej kontrowersyjna (jeśli nie liczyć koncepcji narodu jako wspólnoty rasowej) jest sprawa istnienia tzw. charakteru narodowego: swoistych cech psychicznych, przysługujących bądź narodowi jako takiemu, bądź występujących u jego członków częściej aniżeli u członków innych narodów. Wprawdzie zjawisko takie daje się w wielu wypadkach empirycznie stwierdzić, jednak nietrudno znaleźć takie narody, których nie można w ten sposób scharakteryzować, gdyż są albo regionalnie i klasowo silnie zróżnicowane, albo nie różnią się w zauważalny sposób od innych. Sposoby kształtowania się narodów były niezwykle zróżnicowane zależnie od okoliczności historycznych i tzw. proces narodotwórczy nie przebiegał wg żadnego jednolitego wzoru: inaczej tam, gdzie jego ramami było państwo, inaczej zaś tam, gdzie był pozbawiony oparcia w państwie; inaczej tam, gdzie punktem wyjścia była wspólnota etniczna, inaczej tam, gdzie ludzie, przybywający ze wszystkich stron świata, tworzyli „nowy naród” (USA, Kanada, Australia); inaczej tam, gdzie istniały od dawna wielorakie powody do wyodrębnienia, inaczej tam, gdzie kwestia narodowa pojawiła się nagle jako następstwo zmian politycznych, przychodzących z zewnątrz i nieprzygotowanych przez dotychczasowy rozwój danej społeczności (sytuacja w wielu krajach postkolonialnych). Dodatkową komplikację stanowi istnienie narodów „piętrowych” (np. Brytyjczycy, będący zarazem Anglikami,

Jan Flis określa naród jako ogół ludzi mających w swej świadomości wzajemne poczucie odrębności względem innych narodów, a wspólnoty z rodakami, wytworzone przez długie, z pokolenia na pokolenie, współzycie, najczęściej: wspólny język, wspólne dzieje polityczne i przynależność do jednego państwa, przejawiające się dążeniem do zachowania (lub odzyskania) politycznej odrębności lub przynajmniej kulturalnej autonomii⁹.

Dla Jerzego Wiatra naród to historycznie ukształtowana trwała wspólnota, powstała na gruncie wspólnych losów dziejowych, wspólnej gospodarki towarowej i wspólnych instytucji politycznych, charakteryzująca się istnieniem poczucia państwowego jako podstawowe go składnika świadomości grupowej¹⁰.

Benedict Anderson, formułując definicję antropologiczną, utożsamiał naród ze wspólnotą, określając go, jako wyobrażoną wspólnotę polityczną, wyobrażoną jako nieuchronnie ograniczoną i suwerenną¹¹.

Alfons Klafkowski postrzegał naród jako wspólnotę ludzi uformowaną historycznie, będącą wynikiem warunków geograficznych, gospodarczych, społecznych, kulturowych¹².

Walijczykami lub Szkotami) lub podwójnej tożsamości narodowej (francuski Quebec). Zdarzają się też narody, których odrębność pozostaje długo niepewna (np. Austriacy) i podlega okresowo regresom. Chociaż naród w powszechnej świadomości wydaje się wspólnotą naturalną lub istniejącą od niepamiętnych czasów, w istocie jest on zjawiskiem świata nowożytnego, a w niektórych regionach zjawiskiem zupełnie nowym. Złudzenie naturalności i starożytności narodu wynika stąd, że w świadomości narodowej oraz ideologiach narodowych ulegają utrwaleniu pewne nastawienia, towarzyszące ludzkości od jej zarania (podział świata na „swoich” i „obcych”, etnocentryzm itp.), poza tym odwołują się one nierzadko do wzorów i symboli z bardzo odległej przeszłości. Ponadto, załączki ideologii narodowej pojawiły się w niektórych krajach jeszcze w średniowieczu. Pełny ich rozwój i powstanie świadomości narodowej były jednak reakcją na słabnięcie i rozkład tradycyjnych więzów solidarności regionalnej, klasowej, plemiennej itp., charakterystyczny dla świata nowożytnego. W pewnym sensie naród zawdzięcza swe istnienie dążeniu do odtworzenia tych więzów w poszerzonej skali za pomocą ideologii, stwarzającej na nowo słabnące poczucie przynależności. Koniuncyjnym warunkiem sukcesu owego dążenia są procesy właściwe światu nowożytnemu, jak: rozwój rynku, likwidujący izolację poszczególnych rejonów kraju, nieuniknioną w warunkach gospodarki naturalnej; demokratyzacja, wciągająca w orbitę życia publicznego coraz szersze kręgi ludności i czyniąca instytucję polityczną ich wspólną własnością; upowszechnienie oświaty, umożliwiające obieg dóbr kulturalnych i postępującą dominację literackiego języka narodowego nad lokalnymi dialektami i gwarami; zmniejszanie się różnic poziomów i stylów życia między różnymi warstwami społecznymi, dzięki któremu przestają one być zamkniętymi dla siebie światami, jak średniowieczne stany itd. Ponieważ w Europie procesy te wystąpiły w szczególnie nasileniu w XIX w., stosunkowo często wiązano „przebudzenie się narodów” z rozwojem kapitalizmu i tzw. społeczeństwa przemysłowego. Aczkolwiek jest to słuszne, należy brać pod uwagę, iż raz stworzone wzory ideologii narodowej odznaczają się pewną autonomią i mogą być stosowane również tam, gdzie warunki społeczno-gospodarcze są zupełnie inne. Narody nie są więc w żadnym razie przeżytkiem wcześniejszych epok, kiedy nie istniał na wielką skalę międzynarodowy podział pracy, poszczególne społeczności były od siebie względnie izolowane, a komunikacja między nimi bardzo słaba. Wprost przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że właśnie przełamywanie dawnych barier rozbudza potrzebę identyfikacji narodowej: we współczesnym świecie obserwujemy raczej jej nasilenie się niż zanikanie, chociaż współpraca międzynarodowa osiąga niespotykane dawniej rozmiary i powstają liczne organizacje o charakterze ponadnarodowym, kultura zaś ulega pod pewnymi względami unifikacji”. *Mała Encyklopedia Powszechna PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 666–667, J. Szacki, *Naród*, hasło w: *Encyklopedia PWN*, online: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/narod;3945889.html> (dostęp 5.02.2018), wraz ze wskazaniem wykorzystanych do stworzenia hasła źródeł.

9 J. Flis, *Szkolny słownik geograficzny*, WSiP, Warszawa 1985.

10 J. Wiatr, *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973, s. 213.

11 Jest to więc twór abstrakcyjny i nieposiadający fizycznego surogatu – konstrukcja myślowa, do której nie można kierować rzeczywistych oskarżeń natury karnej. B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone*, Znak, Kraków 1997, s. 19.

12 Naród rozwija się i dąży do stworzenia własnej organizacji państwowej. Dopóki jej nie stworzy, nie jest podmiotem prawa międzynarodowego. A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, PWN, Warszawa 1964.

Istotne są również ujęcia narodu zawarte w opracowaniach z zakresu prawa konstytucyjnego¹³. Na przykład według Bogusława Banaszaka naród jest zbiorowością polityczną obejmującą wszystkich obywateli bez względu na przynależność etniczną¹⁴. Z kolei Paweł Sarnecki uważał, że naród jest pewną zbiorowością w rozumieniu politycznym (lub socjologiczno-politycznym)¹⁵.

Według kluczowego dla uzyskania właściwego obrazu analizowanych kwestii stwierdzenia Marka Waldenberga, pamiętając o tym, że kategoria „naród” zrodziła się w Europie (w ramach tzw. procesów narodotwórczych, pod wpływem czynników narodotwórczych), i tutaj niejako w tygłu zdarzeń utarł się sens tego pojęcia, na podstawie analizy cech wszystkich społeczności europejskich uważających się za narody, bez zakładania w tej materii jakiegokolwiek dyskryminacji, można sformułować pewien model, czy inaczej typ idealny narodu¹⁶.

Ostatecznie autor ten uznaje, że na model narodu składać się powinny co najmniej następujące elementy: 1) terytorium, na którym mieszka dana zbiorowość lub jej znaczna część i które uważa ona za swą ziemię ojczystą; 2) dziedzictwo kulturowe, z którym znaczna część zbiorowości identyfikuje się jako z własnym; 3) partycypowanie w kulturze narodowej; 4) wspólna, dość bogata symbolika i to, co w niektórych ujęciach narodu określa się jako wspólny zasób uczuć i myśli; 5) przeświadczenie o wspólnym pochodzeniu etnicznym znacznej większości, trzonu zbiorowości; 6) znaczne poczucie wspólnoty między ludźmi z różnych klas oraz warstw społecznych; 7) istnienie świadomości narodowej, poczucia bycia narodem; 8) istnienie w przeszłości lub obecnie państwa traktowanego jako swoje, a w przypadku braku państwowości całkowicie odrębnej bądź połączonej więzami

13 Należy pamiętać, że omawiany termin należy do leksyki pozaprawnej i został przez język prawny przyswojony i zaadaptowany odpowiednio do jego celów i specyfiki.

14 B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, C.H. Beck, Warszawa 2001, s. 262–263. Zob. też A. Domańska, *Zasada suwerenności narodu. Rozważania na tle regulacji art. 4 Konstytucji RP z 1997 r.*, http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/22960/%5B31%5D-39_Doma%C5%84ska_Zasada%20suwerenno%C5%9Bci%20narodu.pdf?sequence=1&isAllowed=y (dostęp 9.02.2018), s. 35 i n.

15 Są to wszyscy ci, którzy będąc z tą zbiorowością powiązani swoimi osobistymi losami, chcą być dalej elementami narodu egzystującego od wieków w państwie polskim, elementem kształtującym to państwo i chcącym w tym państwie współwykonywać władzę. Naród istnieje wówczas, gdy nie ma wątpliwości co do praw jego istnienia w świadomości społecznej ogółu obywateli. Mowa jest zatem niezmiennie o ogóle, czyli wszystkich razem i bez ani jednego wyjątku. Por. P. Sarnecki, *Konstytucyjne zasady ustroju politycznego*, w: *Prawo konstytucyjne*, red. P. Tuleja, C.H. Beck, Warszawa 1995, s. 23.

16 Zbiorowości posiadające wszystkie cechy tego modelu uznać można za narody klasyczne, z czym wiąże się gradacja: zbiorowości nieposiadające wspólnego języka czy terytorium nie są z pewnością narodami w takim stopniu jak te, które je posiadają, a naród, w którym nigdy nie było dążenia do samodzielnego bytu politycznego nie jest narodem w takim samym stopniu jak te, które byt ten od dawna posiadają lub o niego walczą. Narody, w których bardzo silne są, mające długą historię, podziały dzielnicowe, jak również duże różnice dialektów, które żyły przez stulecia w różnych organizmach państwowych, mogą mieć słabszą więź narodową niż te, które tych znamion nie posiadają. Jednocześnie stopniowalność niektórych cech powoduje, że brak którejs z nich może być zrekomensowany większym natężeniem innej (innych). W tym kontekście dodania wymaga, że jeżeli akceptuje się pogląd, że cechą różniącą naród od innych grup etnicznych jest posiadanie własnego państwa bądź dążenie do posiadania go, to stopień zaawansowania procesu narodotwórczego będzie mierzony przede wszystkim tym, jak silne w danej społeczności jest takie dążenie. Jeżeli natomiast uważa się, że naród to przede wszystkim wspólnota kultury i że tworzą ją ci, którzy w kulturze narodowej partycypują, to miernikiem będzie zakres i intensywność tej partycypacji.

federacyjnymi lub konfederacyjnymi z innym organizmem państwowym – istnienie woli stworzenia jej lub uzyskania pewnej autonomii¹⁷.

Nie ma sensu przytaczanie każdej istniejącej definicji słowa „naród” i nie taki jest cel niniejszej publikacji. Autor nie przypisuje sobie również znajomości ich wszystkich. Jeżeli istnieją ujęcia przeczące wyciągniętych przez niego wniosków, nie pozostanie mu nic innego, jak przyznać się do błędu i się z nich wycofać.

W bieżących okolicznościach należy stwierdzić, iż faktem jest nie brak, skutkujący nieodkresleniem, ale nadmiar sformułowanych wyjaśnień przedmiotowego pojęcia. Ich analiza pozwala jednak jednoznacznie określić, czym ono jest, a czym na pewno nie jest i jakich cech posiadać nie może, ponieważ inaczej utraciłoby swoją niezbędną treść oraz sens istnienia (to, co stanowi jego istotę i odróżnia je od innych terminów/zjawisk)¹⁸.

2. Czy zatem słowo „naród” może oznaczać mniejszą lub większą część, a nie całość?

Najprościej rzecz ujmując, narodem jest zatem całość – kompletna wspólnota, która taką więź między swoimi poszczególnymi członkami dostrzega, w optymalnym wariacie ze względu na wspólną historię (pochodzenie) oraz sposób jej postrzegania i przeżywania, język pozwalający na odpowiednie rozumienie artykułowanych w tej czy innej formie słów, poczucie istnienia pewnych wspólnych wartości i „estetyki oraz etyki bytu”, którą można utożsamiać z szeroko pojmowaną kulturą (podobieństwem sposobu widzenia zjawisk, przemyśleń na ich temat, ich współodczuwaniem i współprzeżywaniem), a przede wszystkim zajmowany wspólnie obszar, bez którego nie byłyby możliwe dostrzeganie istniejących podobieństw, pokrewieństwa dążeń, upodobań, ani w ogóle jakiegokolwiek interakcje, a także formułę prawno-instytucjonalną, (organy/władze, niekoniecznie klasyfikowane jako tworzące odrębne państwo, w którym to przypadku mowa jest o tzw. narodzie państwowym), zapewniającą sprawne i skuteczne wykonanie realizowanych na rzecz rzeczonyj zbiorowości zadań (osiąganie założonych celów), obronę jej interesów oraz zaspokajanie potrzeb, przede wszystkim w zakresie stworzenia gwarancji bezpieczeństwa oraz możliwości rozwoju i osiągnięcia dobrobytu.

Inaczej – naród to świadomość, to utożsamianie się. Wynikające niekoniecznie z osobistej chęci, ale naturalne poczucie konieczności, oczywistości bycia razem i bycia postrzega-

17 Sprawą dyskusyjną jest przy tym natomiast wprowadzenie do modelu kategorii „charakter narodowy”, rozumianej jako trwale występujący wśród znacznej części danej zbiorowości zespół cech psychicznych, odróżniający ją ze względu na swą strukturę lub jej elementy i ich natężenie od innych społeczności, narodowych. M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 22 i n. Zob. też A. Nikitorowicz, *Procesy tworzenia się (konstruowania) małego narodu (kulturowego) na przykładzie mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim*, Białystok 2013, http://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/855/1/Praca_doktorska_A.Nikitorowicz.pdf (dostęp 8.02.2018 r.), s. 11 i n.

18 Prawdą jest, że w ramach samego pojęcia możliwe są różne interpretacje, jednak została naukowo wytyczona wyraźna granica oddzielająca je od innych pojęć.

nymi jako całość w obronie wspólnych interesów i zaspokajania wspólnych potrzeb. W niektórych ujęciach jest to niejako zbiorowa jaźń¹⁹.

Podstawowy i zarazem ostateczny wniosek jest w tym przypadku taki, że narodem nigdy nie może być jakakolwiek część tak rozumianej całości, nawet jeśli od tej całości dzieliłaby ją choćby tylko jedna osoba (w sensie chodziłoby o „całość minus jeden”). Nie może być nim zatem również, jakkolwiek by była liczna, grupa ludzi, jeżeli poza nią pozostają osoby pasujące do definicji. Tym samym za działania narodu nie mogą być uznane działania jednostek.

W sytuacji, gdy pada stwierdzenie, że jakieś zachowanie należy przypisać np. Francuzom, dotyczyłoby to całego narodu, włączając w to przeszłe i w założeniu (jeżeli chodziłoby o skłonienie do zmiany zmierzającej w dobrym, zdaniem oceniającego, kierunku) przyszłe pokolenia. Byłaby to opinia o postawach (cechach charakterystycznych), sposobie postępowania, nastawieniu, skłonnościach i charakterze całej nacji (bezwzględnie wszystkich wchodzących w jej skład osób).

W przypadku, gdyby mowa była o czynach jednostek będących obywatelami konkretnego kraju (członkami określonej wspólnoty) lub ich na tych czy innych zasadach związanych ze sobą grup, za każdym razem powinno być to sprecyzowane, kiedy oraz gdzie tak a nie inaczej postąpiła konkretna, wskazana z imienia i nazwiska lub też innych indywidualizujących ją danych (pseudonim itp.) osoba lub organizacja (związek/instytucja)²⁰.

Zatem, jeśli formułujemy oskarżenia lub roszczenia, używając np. sformułowania „Sanskobarczycy”, oskarżamy naród. Jeżeli w jego ramach byłaby chociażby jedna osoba, wobec której takie stwierdzenia nie miałyby poparcia w rzeczywistości, byłyby one kłamliwe i tym samym obraźliwe. Czyny jednostek lub ich grup nie są czynami i wyborami narodu. Każde przypisywanie komuś złych uczynków wymaga precyzji i dokładnego wskazania winnych (odpowiedzialność zbiorowa jest w tym wypadku czymś absurdalnym i nie do przyjęcia). Inaczej byłoby czymś bardziej haniebnym niż zarzucane czyny.

Drugą stroną medalu jest to, że jeżeli mamy robić coś dla narodu (a przynajmniej jeżeli tak deklarujemy), również musimy mieć na myśli wszystkich, nikogo nie pomijając i nie wykluczając. Dobra narodowego i interesu powszechnego, do czego jeszcze nawiążę w następnej części niniejszego artykułu, nie można realizować na rzecz z tych czy innych powodów wyodrębnionej większości kosztem jakiegokolwiek mniejszości. Naród to zawsze ogół, czyli bezwzględnie wszyscy. Nie może być w jego ramach lepszych, ani gorszych „sortów”.

19 Również zdaniem M. Waldenberga wśród wymienionych przez niego składników modelu narodu dominują takie, które należą do zakresu uczuć i świadomości, z czego wynika, że naród traktowany jest przede wszystkim jako zbiorowość, w której uczestnictwo opiera się wewnętrznym przekonaniu i więzi emocjonalnej. M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 24 i por. S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, PWN, Warszawa 1983, s. 63–66 oraz A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 103–112 i s. 137–146.

20 Co sprawia, że żaden sąd ani trybunał nie powinien mieć wątpliwości, czy chodzi o naród, czy też nie, a tym samym problemów z prawną kwalifikacją sytuacji.

3. Tytułem uzupełnienia – jaki sposób rozumienia narodu odnosi się do pojęcia „naród polski”?

Nie można nie zgodzić się z twierdzeniem, że to nie klarowność pojęć ze świata politologii (czasami również gospodarki czy innych dyscyplin naukowych), które przeniknęły do świata prawa, ale treść konkretnych przepisów sformułowanych na ich kanwie powinna być przedmiotem naukowego zainteresowania oraz wyjaśnień. Dlatego też, wracając do będącej taką kanwą oraz główną inspiracją niniejszego artykułu treści art. 55a ustawy z dnia 26 stycznia 2018 r., określanej ogólnie „ustawą o IPN”²¹, która na tym etapie pisania niniejszego artykułu, po bezproblemowym przejściu drogi legislacyjnej, czeka jeszcze na wejście w życie, nie można również zgodzić się z opiniami, w tym tą autorstwa byłego premiera Leszka Millera (abstrahując od częstej trafności formułowanych przez niego komentarzy) – „po co ustawodawca zastosował bardzo szeroki zakres możliwości karania za obwinianie narodu polskiego, co jest nieostre...”²²?

Tym bardziej w tym przypadku o jakiegokolwiek nieostrości nie może być mowy.

W odniesieniu do pojęcia „naród polski” sprawa jest bowiem na początek o tyle prostsza, że jest to jeden z najbardziej klasycznych, kompletnych (pełnych, nawiązując chociażby do terminologii przyjętej w odniesieniu do konstytucji) przykładów narodu, co pozwala na zastosowanie do niego przymiotnika „państwowy”.

Jest on jednym z narodów, które, historycznie rzecz ujmując, dążyły (a *de facto* dążyła pewna ich część) do utworzenia własnego państwa bądź je proklamowały, które traktują je z reguły jako wysoko cenioną wartość narodową i z reguły stanowią największą część jego mieszkańców, a w każdym razie są liczniejsi niż jakakolwiek inna zamieszkująca je społeczność narodowa²³.

Sednem jest tutaj zatem ściśle powiązanie takiego narodu z państwem²⁴, które najczęściej nosi nazwę odpowiadającą jego nazwie²⁵.

21 Dz.U. z 2018 r., poz. 369.

22 L. Miller, *Podpis i co dalej?*, „Super Express”, 7.02.2018 r., s. 4.

23 W ujęciu inspirowanym ideologią nacjonalistyczną istnieje przekonanie, że tylko ten naród powinien być pełnoprawnym gospodarzem w danym państwie, natomiast inne mieszkające w nim społeczności narodowe winny być traktowane jako obywatele niższej kategorii.

24 Na bardziej szczegółowe skupienie się na kwestiach dotyczących pojęcia państwa nie ma w niniejszym opracowaniu miejsca (nie taki jest też jego cel). Ponieważ jednak pojawiają się one jeszcze w późniejszych rozważaniach, dość wspomnieć, że w najbardziej zrozumiałym (prostym) ujęciu można je określić jako suwerenną organizację terytorialną. Według klasycznego, „jellinkowskiego” ujęcia na jego istnienie składają się trzy elementy: 1) określone terytorium, 2) zamieszkująca je ludność, 3) władza (rząd), która ma charakter władzy najwyższej, czyli suwerennej (w konwencji o prawach i obowiązkach państw, przyjętej na VII konferencji panamerykańskiej w Montevideo, dodano do tego pkt 4) zdolność do utrzymywania stosunków z innymi państwami). Przesądzający o byciu lub nie byciu przez organizację terytorialną, czyli znajdujących się na określonym terenie i ogólnie (strukturalnie) zarządzanych ludzi, państwem, jest przy tym czynnik suwerenności (niezależności władzy państwowej od jakiegokolwiek innej władzy), którego potwierdzeniem jest uznanie za państwo w rozumieniu prawa międzynarodowego publicznego przez istotną ilość innych państw – w praktyce udowodnione przyjęciem do Organizacji Narodów Zjednoczonych lub dopuszczeniem do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Szerzej na ten temat zob. W. Góralczyk, *op. cit.*, s. 123 i n.

25 Jest on w tym państwie narodem rządzącym lub inaczej panującym, czyli od niego zależy określanie kierunków realizowanej polityki i zakresu oraz treści podejmowanych w ramach jej wykonania działań. Por. M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 29–30.

Nic bardziej jasnego, oczywistego i spełniającego modelowe (w przedstawionym powyżej ujęciu autorstwa M. Waldenberga) kryteria nie może zatem istnieć.

Nie ma również wątpliwości odnośnie do znaczenia pojęcia „Państwo Polskie”, w jego obecnym rozumieniu, ponieważ tylko ono, a nie jakieś poprzednie, historyczne odniesienia i ujęcia, rzecz by można alegorie, które mogłyby go dotyczyć, podlegają rozważeniu w kontekście potencjalnej penalizacji. Państwo to w pełni odpowiada przedstawionej powyżej, klasycznej i niejako „żelaznej” definicji. Jest to konkretne, zamknięte w jednoznacznie określonych granicach miejsce na ziemi, jak również konkretni ludzie i konkretne organy władzy publicznej. Jest ono członkiem pierwotnym ONZ, czyli należy do tej organizacji od października 1945 r. (podobnie jak stroną statutu MTS oraz członkiem ogromnej ilości innych organizacji).

Nie inaczej zresztą, może z tą różnicą, że można było mówić o Lidze Narodów, a nie o ONZ itd., było w latach 20., 30. oraz 40. ubiegłego wieku²⁶.

Kwestią zasadniczą jest to, że pojęcie „naród polski” niejednokrotnie pojawia się w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.²⁷. Jego wyjaśnienie znalazło się już w samej preambule, gdzie użyto sformułowania – „my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł [...]”. Jest to przecież definicja *in se*²⁸.

Jak podkreśla Ilona Grądzka, w ujęciu konstytucyjnym „Naród – podmiot władzy należy traktować jako wspólnotę, zbiorowość rozumianą w sensie politycznym, wspólnotę równoprawnych obywateli. Oznacza to, że w skład tego podmiotu wchodzi wszyscy, bez względu na przynależność etniczną, także obywatele polscy innych narodowości. Niezmiennie chodzi o wszystkich razem, jako całość²⁹.”

W ramach podsumowania tego wątku autorka stwierdza, że naród to zbiorowość bezpośrednio decydująca o swoich sprawach lub wykorzystująca do tego swoich przedstawicieli, a także twórca organów państwowych legitymizujących ich działalność³⁰.

26 Również w tym przypadku można obrażać państwo polskie wyłącznie jako całość, pojęcie ogólne, złożone z wszystkich wymienionych elementów, a nie poszczególne jego części składowe – ludność, terytorium czy władze – ustawodawczą, wykonawczą, sędziowską (karalność których jest ujęta w innych przepisach, przede wszystkim ze względu na znaczenie takiej obrazu, któremu odpowiada prawne – odpowiadające randze – ujęcie popełnionego czynu oraz tym samym przewidziana za niego kara).

27 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. nr 78, poz. 483 z późn. zm. W tym miejscu dodania wymaga, że we współczesnych konstytucjach państw demokratycznych pojęcie narodu jest używane nie jako pojęcie etniczne, ale socjologiczno-polityczne. M. Gulczyński, *Zasada zwierzchnictwa narodu*, w: *Zasady podstawowe polskiej konstytucji*, red. W. Sokolewicz, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 110; K. Gajewski, *Odpowiedzialność posłów i senatorów na tle mandatu wolnego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 20.

28 Między innymi to do tak rozumianego narodu, zgodnie z art. 4, należy władza w Polsce. To tak rozumianego narodu przedstawicielami są, zgodnie z art. 104, posłowie RP, z którego to powodu nie wiążą ich instrukcje wyborców (i wobec niego ślubują rzetelnie oraz sumiennie wykonywać swoje obowiązki) – co, jak wynika z treści art. 108, dotyczy również senatorów. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej..., preambuła, art. 4, art. 104 oraz art. 108. Zob. też np. art. 127.

29 I. Grądzka, *Zasada suwerenności narodu*, w: *Zasady ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej*, red. D. Dudek, Wolters Kluwer Business, 2009, s. 190 i n. Por. W. Sokolewicz, *Rzeczpospolita Polska – demokratyczne państwo prawne (Uwagi na tle ustawy z 29 XII 1989 o zmianie Konstytucji)*, „Państwo i Prawo” 1990, z. 4, s. 19.

30 I. Grądzka, *op. cit.*, s. 191.

Usiłując określić znaczenie zacytowanego zwrotu „Naród Polski” zawartego w preambule obowiązującej polskiej Konstytucji, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „ustawa zasadnicza posługuje się pojęciem narodu w sensie politycznym, a nie etnicznym, i w rozumieniu norm konstytucyjnych [...] pojęcie »Naród« określa wspólnotę, którą tworzą obywatele Rzeczypospolitej. [...] w ten sposób Wstęp do Konstytucji ustalił przede wszystkim stosunek prawny zbiorowości, jaką jest naród, do państwa, którego jest składnikiem, założycielem i podmiotem władzy zwierzchniej»³¹.

Jak dodaje Waldemar J. Wołpiuk, zastosowanie kryterium obywatelstwa może być uznane za najbardziej skuteczne, zwłaszcza w odniesieniu do liczbowego określenia składu zbiorowości nazywanej narodem³².

Według Mirosława Granata w przepisach konstytucyjnych naród jest rozumiany jako fikcja personifikacyjna wobec zbiorowości obywateli³³.

Bieżące wykonywanie władzy, nawet przez ogół obywateli, nie może abstrahować od obowiązku zachowania tożsamości Rzeczypospolitej, obejmującej nie tylko aktualny krąg obywateli, ale opartej na wspólnej historii i tradycji, posiadających wspólny język, kulturę, obyczaje i religię, stanowiącej jak gdyby sumę teraźniejszości, przeszłości i przyszłości³⁴.

Naród polski jest zatem ciągłością świadomości i myśli zmierzającej do lepszej przyszłości – odpowiedzialnością za to, co było, co jest i co będzie.

Również zastosowanego w art. 1 Konstytucji pojęcia Rzeczypospolitej nie należy utożsamiać jedynie z aktualnie istniejącym państwem, ale stanowi ono nawiązanie do pojęcia ojczyzny, a więc jest odwołaniem do owej historycznej wspólnoty, która tworzy istotę dzisiejszego państwa polskiego³⁵.

Jak można wywnioskować z treści art. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu³⁶, nowelizacja której była bodźcem do napisania niniejszego artykułu i w której przedmiotowe pojęcie znajduje się już w samym tytule, przez naród polski należy rozumieć m.in. osoby narodowości polskiej lub obywatele polskich innych narodowości, wobec których w okresie od dnia 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r. popełniono zbrodnie nazistowskie,

31 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 maja 2004 r., sygn. akt K 15/04, Dz.U. nr 130 poz. 1400.

32 Jeżeli bowiem do definiowania pojęcia narodu użyte by były kryteria etniczne i inne mierniki pozaprawne (nieoparte na censucie obywatelstwa), swoiste dla socjologii, psychologii społecznej, politologii, antropologii społecznej, etnografii, demografii i innych nauk społecznych, to niewątpliwie stałby się fakt, że każda dyscyplina naukowa miałaby skłonność do budowania definicji na podstawie własnych kryteriów i wynikających z nich ocen. Na skutek tego za członków narodu mogłyby być uważane różne pod względem składu osobowego grupy obywateli. W.J. Wołpiuk, *Naród jako pojęcie konstytucyjne*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, nr 22, s. 382 i n.

33 M. Granat, *Konstytucyjne zasady ustroju*, w: *Polskie prawo konstytucyjne*, red. L. Garlicki, Warszawa 1998, s. 118.

34 Potwierdza to, także w oderwaniu od narodu polskiego, a w odniesieniu do pojęcia „naród” w ogólności, że nie chodzi jedynie o jakiegoś człowieka, lub grupę ludzi, żyjących tu i teraz, co w praktyce uniemożliwia oszkalowanie narodu na podstawie oceny jakichkolwiek bieżących wydarzeń. Zob. np. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Liber, Warszawa 2000, s. 55 oraz B. Banaszak, A. Preisnet, *Prawo konstytucyjne – wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996, s. 149; A. Kos, *Idea zwierzchnictwa narodu*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2015, nr 16(3), s. 20 i n.

35 Por. L. Garlicki, *Polskie prawo...*, s. 55.

36 Dz.U. nr 155, poz. 1016 z późn. zm.

zbrodnie komunistyczne albo inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne³⁷.

Wymagany stopień konkretności osiągnięto tutaj nie przez sformułowanie klarownej definicji, ale poprzez określenie (wymienienie) wszystkich podlegających ściganiu oraz karaniu przypadków (sposobów ludzkiego postępowania).

Wracając na koniec do treści wspomnianego art. 104 polskiej Konstytucji, wprowadzającego mandat wolny i niezwiązanie posłów oraz senatorów RP instrukcjami osób, które ich wybrały, należałoby jedynie przypomnieć, że – nie tylko na gruncie przepisów polskich – z usytuowaniem narodu jako suwerena wiąże się zasada jego suwerenności, której jednym z podstawowych aspektów jest działanie przedstawicieli narodu na rzecz dobra powszechnego. Władza suwerenna powinna reprezentować cały naród i starać się pogodzić oraz zaspokoić interesy wszystkich jego członków (bez wykluczania kogokolwiek, nawet jednej osoby, ponieważ, jak wspomniano, „naród minus jeden” to już nie jest naród), a nie tylko angażować się na rzecz mniejszej czy większej grupy/części, dzięki głosom której utrzyma ona władzę po następnych wyborach³⁸. Inaczej nie działa ona w interesie narodu i nie można już mówić o jego suwerenności.

Podsumowanie

Powyższa treść – ujęte w jej ramach przykłady – służy za komentarz sam w sobie. Dlatego tytułem jedynie krótkiego, niejako wymuszonego względami formalnymi, podsumowania można stwierdzić (a raczej przypomnieć), że ani pojęcie narodu, ani narodu polskiego, ani też (wypełniając wszelkie luki, czyli miejsce dla wątpliwości i rozmycia tego, co jest oczywiste i klarowne) państwa polskiego, nie są pojęciami nieostrymi ani niedookreślonymi. Wystarczy tylko dysponowanie odpowiednią wiedzą z zakresu prawa międzynarodowego, konstytucyjnego oraz administracyjnego, która to świadomość pozwoli uniknąć błędów w zakresie prawnej kwalifikacji konkretnych stanów faktycznych, przynajmniej w odniesieniu do (posługując się tradycyjną terminologią) sposobu rozumienia dyspozycji subsurowanej normy prawnej – zrealizowania cech (przesłanek) zachowania, które ma pociągać za sobą odpowiedzialność karną, a nie jej adresatów, czyli jednego z elementów hipotezy (określenie ich zakresu następowałoby już bowiem na podstawie doktryny innej dziedziny prawa publicznego, a mianowicie prawa karnego)³⁹.

37 Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, art. 1.

38 Por. np. *Współczesne systemy polityczne*, red. M. Żmigrodzki, B. Dziemidok-Olszewska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 27–28.

39 Dlatego też zbyteczne, jako zupełnie nie *a propos* poruszanego tematu, są uwagi dotyczące tego, czy ukaranie cudzoziemca, który popełnił przedmiotowy czyn za granicą, w sytuacji, gdy nie stanowi on czynu zabronionego w świetle prawa miejsca jego popełnienia, jest realne, czy też nie.

Bibliografia

- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tł. S. Amsterdamski, Znak, Kraków 1997.
- Babiński G., *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 1997.
- Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, C.H. Beck, Warszawa 2001.
- Banaszak B., Preisnet A., *Prawo konstytucyjne – wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996.
- Barwiński M., *Pojęcie narodu oraz mniejszości narodowej i etnicznej w kontekście geograficznym, politycznym i socjologicznym*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2004, nr 5, s. 59–74.
- Domańska A., *Zasada suwerenności narodu. Rozważania na tle regulacji art. 4 Konstytucji RP z 1997 r.*, online: http://dSPACE.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/22960/%5B31%5D-39_Doma%20C5%84ska_Zasada%20suwerenno%20C5%9Bci%20narodu.pdf?sequence=1&isAllowed=y (dostęp 9.02.2018).
- Flis J., *Szkolny słownik geograficzny*, WSiP, Warszawa 1985.
- Gajewski K., *Odpowiedzialność posłów i senatorów na tle mandatu wolnego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Liber, Warszawa 2000.
- Góralczyk W., *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1999.
- Granat M., *Konstytucyjne zasady ustroju*, w: *Polskie prawo konstytucyjne*, red. L. Garlicki, Warszawa 1998.
- Grądzka I., *Zasada suwerenności narodu*, w: *Zasady ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej*, red. D. Dudek, Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
- Gulczyński M., *Zasada zwierzchnictwa narodu*, w: *Zasady podstawowe polskiej konstytucji*, red. W. Sokolewicz, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998.
- Klaffkowski A., *Prawo międzynarodowe publiczne*, PWN, Warszawa 1964.
- Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Kos A., *Idea zwierzchnictwa narodu*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2015, nr 16, s. 17–28.
- Mała Encyklopedia Powszechna PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Miller L., *Podpis i co dalej?*, „Super Express”, 7.02.2018.
- Nikitorowicz A., *Procesy tworzenia się (konstruowania) małego narodu (kulturowego) na przykładzie mniejszości ukraińskiej w województwie podlaskim*, Białystok 2013, praca doktorska online: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/855/1/Praca_doktorska_A.Nikitorowicz.pdf (dostęp 23.01.2019).
- Ossowski S., *O osobliwościach nauk społecznych*, PWN, Warszawa 1983.
- Sarnecki P., *Konstytucyjne zasady ustroju politycznego*, w: *Prawo konstytucyjne*, red. P. Tuleja, C.H. Beck, Warszawa 1995.
- Sokolewicz W., *Rzeczpospolita Polska – demokratyczne państwo prawne (Uwagi na tle ustawy z 29 XII 1989 o zmianie Konstytucji)*, „Państwo i Prawo” 1990, z. 4, s. 12–14.
- Szacki J., *Naród*, hasło w: *Encyklopedia PWN online*: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/narod;39-45889.html>, (dostęp 5.02.2018).

- Waldenberg M., *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Wasilewski L., *Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu*, Wydawnictwo Jakuba Mortkowicza, Warszawa–Kraków 1929.
- Wiatr J., *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973.
- Wołpiuk W.J., *Naród jako pojęcie konstytucyjne*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, nr 22, s. 371–392.
- Wójcik A., *Nowelizacja ustawy o IPN to „zagrożenie dla całej przestrzeni życia publicznego i toczącej się debaty o polskiej przeszłości”*, OKO.press online: <https://oko.press/novelizacja-ustawy-o-ipn-zagrozenie-dla-calej-przestrzeni-zycia-publicznego-toczacej-sie-debaty-o-polskiej-przeslosci/> (dostęp 23.01.2019).
- Współczesne systemy polityczne*, red. M. Żmigrodzki, B. Dziemidok-Olszewska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Akty prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. nr 78, poz. 483 z późn. zm.
- Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisane w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r., Dz.U. z 1947 r., poz. 367.
- Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz.U. nr 155, poz. 1016 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, Dz.U. z 2018 r., poz. 369.

Orzecznictwo

- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 maja 2004 r., sygn. akt K 15/04, Dz.U. nr 130, poz. 1400.

Nation – is it concept not be able to define?

SUMMARY

The aim of the article was to try to answer the question (under the influence of current events): „can the concept of a nation be interpreted in such a way that it can be deprived of its most important features and understood not in accordance to its essence”? The entry point was a provision placed in the amendment to the Polish Act on the Institute of National Remembrance of January 26, 2018, which provides for penalties for attributing responsibility or co-responsibility to the Polish Nation or Polish State for the crimes of the Third Reich. Can these concepts be recognized differently and lead to results that are not consistent with the intention of the legislator? The author presents their definitions formulated in the literature and key legal texts, expressing his opinion on the subject discussed.

KEYWORDS

Nation, Polish Nation, Polish State, sovereignty, public law

